KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Października 1865 r. | № 232. | ROK 44. | 30 Września / 12 Października 1865 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 3, w poł. st. 6. Wys. wody st. 1. c. 2. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 20 Zachód „ „ 5 „ 12 | Jutro, Śgo Edwarda, Króla Angielskiego.

— Jutro, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego *Markowicza*, Przełożonego Pensji wyższej męzkiej, oraz Żony jego Anny z Ruszkowskich, odbędzie się za spokój ich dusz żałobne Nabożeństwo w Kościele Śgo Krzyża, o godz: 10tej rano; na które, pozostali Synowie i Córka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (16,225.)

— Jutro, jako w 3cią rocznicę śmierci ś. p. Kajetana *Kuniowskiego*, odbędzie się Wotywa żałobna w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 9½; na którą, pozostała Żona i Córka, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. (16,121.)

— W dniu jutrzejszym, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Murawskich *Szwander*, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, o godz: 9tej rano, Nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy; na które, pozostała Rodzina, zaprasza. (16,213.)

— Dnia 14 b. m. jako w wigilję bolesnej rocznicy zgonu ś. p. Matyldy *Habich*, odprawioną będzie żałobna Wotywa o godzinie 10ej rano, w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie; na którą pozostały Mąż wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (16,120)

— W dniu 14 b. m., t. j. w Sobotę, o godz: 9tej rano, jako w 13tą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Kalchornów *Koeltz*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele po-*Karmelickim* na Krakowskiem-Przedmieściu; na które, pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (16,278.)

— Ś. p. Cypryan *Jarociński*, b. Urzędnik po części technicznej przy Kolei Warsz:-Petersburgskiej, w wieku lat 40, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zakończył życie. Stroskana Żona, zaprasza Krewnych i przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* na Lesznie, na cmentarz Powązkowski. (16,280.)

— Ładysław *Kaczyński*, Urzędnik Komissji Skarbu, po kilko-miesięcznej ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończył życie, mając lat 48. Pozostała Żona wraz z dzieckiem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (16,293.)

— Dnia 29 z. m. we wsi Rudzie, zmarł ś. p. Emanuel Taczanowski, właściciel dóbr ziemskich, Sędzia Pokoju Powiatu Wieluńskiego, lat 63.

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant *Szwartz*, z Iwangorodu; Jenerał-Major *Dochturow*, z Ostrowia; — wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: Baron *Raden*, do Łodzi; *Karcow*, do Radomia.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.* — Gdy niektóre osoby przy kupnie w r. b. jabłek rajskich i palm, od Zarządu Szpitala kwitów kassowych nie odebrały, Rada Szczegółowa zawiadamia, że do d. 18 (30) Październ: r. b. kwity te odebrane być mogą w Kancellarji Szpitala każdodziennie, prócz dni Świąt Uroczystych, w zwykłych godzinach Biurowych, po upływie zaś tego czasu, kwity te umorzone zostaną. (D. W.)

— Drugi już numer *Bluszczu* wyszedł na świat, obydwa te pierwsze numera nader starannie zredagowane, wypowiadają nam całą dążność pisma. Artykuły wstępne skreślone pięknem piórem Pani Ilnickiej, która Redakcję tego pisma objęła, mówią o cichem, skromnem a zaszczytnem powołaniu Niewiasty. Nie ma tam szumno brzmiących frazesów o wyzwoleniu kobiety, o jej równo-uprawnieniu, o niesprawiedliwości ustaw społecznych względem Niewiasty, ale natomiast żywo, serdecznie wskazany tam zakres jej działań, święte cele i obowiązki, do jakich Opatrzność Matki i Żony powołuje. Posłannictwo kobiety wśród ludzkości, zwłaszcza w artykule o rodzinie wytknięte stanowczo i jasno określone drogi, po jakich stąpać powinna. Niewątpiemy, że nowe to pismo wszędzie znajdzie serdeczne przyjęcie, na jakie zasługuje. Krzewiąc szlachetne myśli, rozwijając zacne dążności, może *Bluszcz* silnie zapuścić korzenie w umysłach swoich czytelniczek, jak bluszcz leśny co się po dębach zieleni, lub stare mury zpowija, a starych bluszczów nie potrzeba daleko, w Hejdelbergu szukać, i u nas przy pałacu Senatu, w małym ogródku wije się starożytny bluszcz po murze i wyżej piętra sięga. Jest to może jedyny tak piękny okaz tej rośliny w kraju naszym.

— Nauka jeografji, którą Doktor Kotkowski przed rokiem w *Tygodniku Illustrowanym* tak zalecał jako wyborny środek kształcenia młodych umysłów, powinna u nas robić postępy; w krótkim bowiem czasie pojawiły się aż trzy dzieła o jeografji, mianowicie: Pana Strojnowskiego, P. Wiślickiego podług Pütza i przekład Klödena, uzupełniony jeografją krajów Słowiańskich, przez P. Szyca nakreśloną. O zaletach pierwszych dwóch dzieł wspominaliśmy już w swoim czasie, z kolei wypada nam uczynić wzmiankę i o trzeciem, które w Niemczech zasłużonej używa wziętości i wielu doczekało edycji. Odznacza się ono starannym wykładem, szczegółowemi opisami, tak, że możnaby je śmiało nazwać *Encyklopedją Jeograficzną*, i z tych powodów dla nauczycieli jeografji za wyborny podręcznik przy wykładzie tego przedmiotu posługiwać może. Nie pierwsze to ważne dzieło wydania Pana Orgelbranda, który nieszczędzi nakładów na pożyteczne książki; Jeografja bowiem Klödena, ukazała się jednocześnie z IIgim tomem *Encyklopedji umiejętności politycznych* Roberta Mohla, przełożonej przez Doktora Białeckiego, Professora Szkoły Głównej.

Dzieło to znakomitego Professora i Męża Stanu, jako ogólny zarys umiejętności społecznych, nietylko dla młodzieży słuchającej nauk Uniwersyteckich pożyteczne, ale dla każdego wykształconego człowieka zajmujące, było nader pożądanem.

— Wczoraj po 8miu latach ujrzeliśmy znowu słynną Artystkę tragiczną Włoską, w tej samej trajedji *Medea*, w której naprzemian litość i strach wzbudzała. Cierpienia zdradzonej Żony i nieszczęśliwej Matki jak wtedy tak i wczoraj nie jedną łzę wycisnęły. Głos jej równie dźwięczny i bogaty niezliczonemi odcieniami tonów, tak samo jak dawniej pieścił ucho, kiedy dzieci tuliła do łona najsłodsze dając im nazwy, tak samo brzmiał potężnie, kiedy przekleństwa miotała na wiarołomnego Jazona. Jakkolwiek lata i trudy artystycznego zawodu przyćmiły może nieco piękność jej rysów, na widzach atoli silne zawsze sprawia wrażenie ta plastyczność ruchów, te pełne uroku pozy, które za najdoskonalszy wzór dla rzeźbiarza posługiwać mogą. Patrząc na Panią Ristori, zdaje się widzisz powstającą Muzę Trajedji Greckiej i stają ci na myśli owe bohaterki Sofoklesa, Eurypidesa, owe nieszczęsne ofiary nieubłaganego przeznaczenia, ścigane zemstą Bogów i ludzi. Dziś po śmierci Panny Rachel, jedna tylko Pani Ristori co wskrzeszać może starożytną trajedję. Nie widząc od tak dawna na scenie naszej tych wzniosłych arcy-dzieł, co tyle wpływają na ukształcenie umysłów i podnosząc dobry smak obudzają zamiłowanie piękna, skorzystać możemy przynajmniej z pobytu Pani Ristori i patrzeć na trajedję choć w obcym graną języku.

— „Medea" trajedja, którą wczoraj przedstawiała na naszej scenie Pani Ristori, wyszła z druku po polsku w r. 1858 w Warszawie (u Ungra). Xiążeczka ta, posłużyć może do zrozumienia tego pięknego dzieła dla nieznających języka włoskiego.

— Piszą nam z Płocka: Pierwszy zimowy sezon stałego Teatru w Płocku, skończył się w d. 2 Kwiet: r. b. W dniu 26 Marca na pamiątkę 50-letniego jubileuszu prac literacko-dramatycznych Al. Hr. *Fredry* przedstawiano komedję tegoż: „Zemsta za mur graniczny", i widowisko to zakończonem zostało obrazem z żywych osób, przedstawiających sceny z różnych utworów szanownego Jubilata; połowę dochodu Zarząd Teatru przeznaczył na cel naukowy, jakoż z funduszu tego opłacono wpisy szkolne za pilnych a biednych uczniów. Z dniem 17 Września rozpoczął się drugi sezon zimowy dramacikiem „Okno na pierwszem piętrze" Reżyserję objął P. *Chełmikowski* Artysta Teatru Wileńskiego, który wystąpiwszy po raz pierwszy w „Gałganiarzu Paryzkim", grą swą pełną swobody i naturalności zjednał dla siebie serdeczne przyjęcie. Liczbę pozostałych z pierwszego sezonu Artystów, a między któremi Panna *Okońska*, Pani *Kowalska*, PP. *Karsznicki*, *Stobiński* i *Cybulski* zasłużyli się sumiennie scenie Płockiej, powiększyli: Panna *Wendt*, Pani *Misiewicz*, PP. *Modzelewski*, *Carmantrant* i inni, prócz tego spodziewanych jest jeszcze kilka uzdolnionych osób. Z liczby nowo przybyłych Artystów Panna *Wendt* w „Gapiątku z St. Flour" P. *Misiewicz* w „Gałganiarzu", „Oknie na 1 piętrze", P. *Modzelewski* w „Wendecie". Pan *Carmantrant* w „Chłopcu Okrętowym" szczególniej podobali się tutejszej Publiczności i zasłużone zyskali oklaski. Na korzyść Pogorzelców miast Piotrkowa i innych, urządza się loterja fantowa.

— Sprowadzony przez Pana Antoniego Stępkowskiego aparat do gaszenia pożarów, za pomocą wody i domięszywanych do niej substancji, przywodzi nam na pamięć, iż kronikarz nasz Szymon *Bielski* w „Sprawie rycerskiej" wyraźnie wspomina o sposobie gaszenia pożarów za pomocą jakichciś tworów chemicznych. „Mnisi" „powiada on, z puszkarstwem oswojeni, robili umiejętnie prochy które, ognie gdzie wybuchły, gasić sposobne były."

— Tegoroczna moda guzików przy paltotach Damskich, odznacza się wykwintnością. Widzieliśmy takowe w wielkim doborze przy okryciach jesiennych u Pana J. Penkali. Sklepu P. Penkali nie mamy potrzeby rekomendować naszym Paniom, gdyż sam się wyborem towarów zaspokajających wszelkie wymagania, zaleca. Odznacza się nadto gustem i umiarkowanemi cenami. Radzimy naszym czytelniczkom choćby dla samej ciekawości popatrzyć na tegoroczne okrycia jesienne. Guziki najmodniejsze są: *Herkulanum* oksydowane i złocone, *Rzymskie* białe porcelanowe, z popiersami na nich malowanemi; a co godne uwagi, że każdy guzik inne wyobraża oblicze, dalej guziki odmienne Rzymskie na czarnym tle z kolorowanemi popiersiami, bardzo nam się dla oryginalności i nowości spodobały, bo przy każdem okryciu doskonale odbijają; guziki z perłowej massy z oksydowanemi twarzami, białe porcelanowe, ze złoconemi muchami, *Rokoko* z nowego srebra, pokryte oksydowaną lub złoconą siatką; skromniejsze rogowe, wyobrażają pojedynek żab, a z muszel naturalnych stanowią prawdziwą nowość, i wiele innych. Wszystkie rozmiarów są sporych; dzisiaj okrycia prawie nie różnią się formą od paletotów letnich, całą ich nowość stanowią guziki i sposób ich przyszywania, na kieszeniach naprzykład przyszywają się zupełnie odmiennie od dawnych, prawda że i kieszenie różnią się kształtem, a forma ich jest *muszkieterska*, na każdej kieszeni mieszczą się dwa guziki. Materjały na okrycia są prześliczne, ciepłe, miękie, a lekkie, co stanowi wielką ich zaletę gdyż dawne syberyny są ciężkie i sztywne i przez to samo ciepła nie nadają. Widzieliśmy materjał na wzór Angielskich z długim włosem na lewej stronie, co czyni go bardzo ciepłym. Pan Penkala sprowadził go w kilku kolorach, jest to materjał nader tani. Materjały na okrycia używają się: barankowe, *Szenszyle*, tudzież wracające do mody *Wigonie*, wreszcie pluszowe i wszelkie Angielskie. Fasony paletocików, są czy to zupełnie wolne lub mniej więcej wcinane, z kapturkiem lub bez, do upodobania; *Talmy* noszone są także, lecz tę wygodę przedstawiają, że mają otwory na ręce z krótkim rękawkiem, który do woli nosić można, a ozdobione bywają pasmanterją i długiemi szarfami, spadającemi od pleców lub ramion. U Pana Penkali jest prawdziwy dobór wszystkiego, co tylko wygoda i zbytek wymaga. Towary na suknie i kaftaniki tak zwane *chez-soi*, dopiero na przyszły tydzień w wielkim doborze do tegoż magazynu nadejdą, o czem naszym czytelniczkom nieomieszkamy donieść.

— Dżdżyste lato, wynagradzała nam dotąd pogodą śliczna jesień, jeżeli zboża w ogóle chybiły, owoce

przynajmniej dość obficie obrodziły, sądząc przynajmniej po tych okazach, jakie w owocarniach widziemy. Wprawdzie są one droższe jak na straganach, i odebraliśmy nawet w tym przedmiocie list z użaleniami od jednego z naszych korrespondentów, ale przyznając tę wyższość ceny w owocarniach, z drugiej strony zwracamy uwagę naszego korrespondenta na szczególny dobór owoców w składach. Taki owoc najcelniejszy z najznakomitszych ogrodów dobierany, nie trzęsiony i starannie pakowany, drożej kosztować musi, niż owoc w beczkach lub galarami dostawiony na sprzedaż drobnym przekupniom. W wielkich składach, pomimo najtroskliwszych starań często dużo psuje się owocu, cóż więc dziwnego, że i tego rodzaju straty wpłynąć muszą na podniesienie jego ceny. Mówiąc o doborowym owocu, trudno nam przemilczeć o znanej owocarni Panny Ewy Grzybowskiej, w po-Wizytkowskim domu, októrej nieraz wspominaliśmy, a która i obecnie zaleca się przepysznemi owocami, z ogrodów krajowych i zagranicznych.

— W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość, przysłaną z Berlina, w której naoczny świadek, będący na przedstawieniu Blondina, dawanem u *Krolla*, donosi nam, iż śmiały linochód idąc na szczudłach po linie, utracił równowagę i spadł na ziemię. Okrzyk przerażenia rozległ się pomiędzy publicznością;—mniemano, że bohater Njagary na miejscu się zabił;—lecz dziwnem losu zrządeniem, upadek Blondina nie sprawił mu żadnego szwanku, tak dalece, że po chwilowym spoczynku wstąpił znowu na linę i przeszedł po niej dwukrotnie—raz, tańcząc, powtórnie zaś, maszerując z bębnem. Zdarzenie to miało miejsce w dniu ósmym b. m. czyli w zeszłą Niedzielę. (D. War.)

— Onegdaj, Dr Jan Kwaśnicki, o którego ślubie niedawno donosiliśmy w naszym pismie, wraz z Żoną, wyjechał do Paryża.

— P. H. *Januszowski*, Właściciel Zakładu Jubilerskiego, przy ulicy Krak:-Przedmieście, wprost Kościoła po *Bernardyńskiego*, powrócił z zagranicy.

— W dniu onegdajszym, powożący omnibusem N°42, jadąc ulicą Elektoralną, najechał na *Jakimowa* dymissjonowanego żołnierza, któremu dwa koła przeszły szyję. Po odniesieniu go natychmiast do Szpitala Śgo DUCHA, tenże wkrótce życie zakończył. Powożący omnibusem, aresztowany i odesłany został do aresztu policyjnego.

— Dziewczynka Rozalja *Ferens*, Córka Rzeźnika, przy ulicy Podwal, która przez zapalenie na sobie odzieży, mocno poparzoną została, o czem wczoraj donieśliśmy, pomimo udzielonych środków lekarskich, życie zakończyła.

— Edmund *Grzymski*, Patron przy Trybunale w Warszawie, obrał sobie mieszkanie przy ulicy rynek Nowego-Miasta pod Ner 310, w domu dawniej Mecenasa Piątkowskiego na 1em piętrze. (16,208.)

— Pozostawioną lorynetkę w magazynie S. *Stabholtz* przy ulicy Żabiej, odebrać można w każdym czasie. (16,186.)

— Znany w Krakowie z pięknego talentu gry na fortepjanie, Artysta P. Dulęba, ma jak słyszeliśmy, przybyć do Warszawy, gdzie zapewne publicznie da się słyszeć.

— Panna Zawiszanka z Berlina przybyć miała do Wrocławia i wystąpić w operze „Lukrecja Bordżia".

— P. Paweł Stankiewicz malarz w Berlinie, wykonał do Kościoła w Grodzisku na Szlązku, Obraz wyobrażający Śtą JADWIGĘ.

— Znany w Warszawie Magik Brunet daje obecnie przedstawienie w Bruxelli na których między innemi objaśnia cuda spirytyzmu, a mianowicie sztuki, jakiemi Amerykańscy Kuglarze Dawenporty durzą Paryżan.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 7go Października.* — Głoszą z pewnego źródła, że JJ. CC. Moście odroczą swój wyjazd z Biarritz do Wtorku lub Środy. Hr. Walewski i Książę Persigny znajdują się także w Biarritz; pierwszy przybył tam we Czwartek, będąc przyjęty poprzednio pewnym rodzajem zaimprowizowanej owacji przez ludność z Mont de Marsan, mającą dla niego niejakie obowiązki. P. Persigny, jak utrzymują, żywi ciągle rozmaite projekta reform. Cesarz musiał się tego domyślać, gdyż unikał podobno umyślnie rozmowy, a na prośbę Księcia o posłuchanie, odpowiedział zaproszeniem na obiad.—Hr. Sartiges otrzymał polecenie wracania jak najspiesznicj do Rzymu, aby łącznie z jenerałem Montebello przedsięwziął środki, iżby skoncentrowanie wojsk Francuzkich i zastąpienie ich przez wojska Papiezkie, nie wywołało żadnych zaburzeń.—Pobyt Hr. Bismarcka w Biarritz i widzenie się jego z Cesarzem wywołuje rozliczne domysły tak we Francji jak i w Niemczech. Niektórzy są przekonania, że Minister ten chce odegrać rolę Cavoura Niemieckiego.—Na placu Marsowym rozpoczęto już przygotowawcze roboty około gmachu wystawy przemysłowej, przez ogrodzenie przeznaczonego na ten cel miejsca. — Margrabia Moustier bawiący od niejakiego czasu w swych dobrach w Franche-Comtè, powrócił do Paryża i gotuje się do wyjazdu do Konstantynopola. - „Moniteur de l'armée" ogłasza następny raport komendanta z Zacatecas, datowany 17go Lipca: „Znaczna część prowincji Sonora oświadczyła się za Cesarstwem. Jeńcy nasi prawie wszędzie uwolnieni zostali przez Indjan Opatas. Pesqueira znajduje się w krytycznem położeniu. Ludność domaga się od nas opieki a pułkownik Garnier wkrótce wyruszy do Hermosillo. Pan Nefftzer, Redaktor naczelny dziennika „Temps" stracił jedynego Syna, 18-letniego młodzieńca, który po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Strasburgu, wrócił do rodziców. Zmarł on na gorączkę tyfoidalną. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Z Florencji pod datą 7go b. m. donoszą, że Król i Królowa Portugalscy oraz Książę Napoleon z Małżonką znajdować się będą przy otwarciu Izb, odbyć się mającem dnia 15go Listopada.— P. de Sartiges przybył do stolicy Włoch, zkąd wkrótce miał się udać do Rzymu.—Biskupi dolnych Włoch i Sycylji podali do Rządu prośbę o pozwolenie im powrotu do kraju.—Garibaldi podobno postanowił nie mieszać się wcale do wyborów.—Z Rzymu pod datą 3 b. m. donoszą o zgonie Księcia Marino Torlonia.—Niektóre administracje kolei, chcąc ułatwić wyborcom stawianie się w miejscu wyborów, zniżyły na czas tychże

wyborów cenę jazdy o 50pct.—Cholera prawie znikła w prowincjach Neapolitańskich. Tylko w Capitanate wydarzają się pojedyncze wypadki. —W okolicach Palermo i Messyny okazują się znowu rozbójnicy. Prefekt z Cacerta nałożył na głowę przywódcy bandy, nazwiskiem Andreozzi, nagrodę 20,000 lirów.

(Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

„Jour: des Débats" z 10 b. m. donosi, iż głoszą za rzecz pewną, jakoby Hr: Walewski, miał wkrótce udać się z missją do Florencji.

Dresdner Journal z tegoż dnia potwierdza wiadomość o ukazaniu się cholery w Werdau, prawdopodobnie choroba ta wprowadzoną została z Altenburga. Od 30go Września do 8go Października 30 osób zachorowało, a 7 umarło. Stosowne środki przeciw dalszemu szerzeniu się epidemji przedsięwzięto. Lipsk i okolice dotychczas są wolne od cholery.

Hamburger Nachricht: utrzymują, że osoby otaczające Xięcia Augustenburgskiego powzięły myśl uwolnienia ludności od złożonej przysięgi. Zdaje się, zamierzonem jest przez to ponowienie owej przysięgi.

Z Nowego Yorku donoszą 30go z. m, iż rząd wzywa wszystkich, którzy przez rabunki korsarzy ponieśli jakię bądź straty, aby takowe podawali dla przedstawienia ich Rządowi Angielskiemu.—500 Francuzów wylądowało 17go Września w Acapulco. Alvarez cofnął się z 1,500 ludzi. (Ind. Bel.)

— Rozmaitości.—W Paryżu, niejaki Dyonizy Beauvoisier, gromadzi u siebie zbiór szczególnego rodzaju osobliwości. Od lat 5 chodzi on po bulwarach, kawiarniach, ogrodach i zbiera niedopałki cygar rzucone przez znakomite osoby. W mieszkaniu jego, jak motyle na szpilkach, pomieszczone są owe niedopałki w szklanych pudełkach, z podpisem nazwiska osoby, w której ustach cygaro znajdowało się. W osobliwem tem muzeum widzieć można kawałki cygar niedopalone przez Hr. Ornano, Xcia Ludw: Napoleona, (dzisiejszego Cesarza), Tancerkę Rigolboche, Xiężnę Nadar-Monselat, Pana About, Favre, Thiers'a i tym podobnych. — Wiadomo jak silne są ruskie konie do pociągu; dla wprawy nawet urządzane bywają wyścigi, w których idą konie zaprzężone do wozu lub sani i obładowane ciężarami. Jakkolwiek bywały wypadki, że niektóre z tych koni wielkie woziły ciężary, nie było jednak dotąd przykładu, aby koń mógł ruszyć z miejsca 227 pudów jak to było niedawno w Charkowie. Przywieziono tam z Tuły parową maszynę ważącą 227 pudów 8mio-końmi, na podwórze do jednego z kupców. Obecny temu furman założył się o 50 rs., że jego koń sam uciągnie ten ciężar aż do mostu o 630 kroków i wygrał zakład. Koń równym krokiem pociągnął maszynę. — „Mój Ojciec żył w ścisłej przyjaźni z Hrabią X." rzekła pewna nieoględna dochrapska. „To prawda, widziałam jak mu przez *przyjaźń* czyścił bóty w przedpokoju," odrzekła złośliwa przyjaciółka, która znała jej przeszłość...

Przyjechali do Warszawy:

Iżycki Józef Ob: z Kurowa nr 1774; Kuszel Józef Ob: z Czarny nr 625; Młokosiewicz Wład: Ob: z Wołynia nr 634; Popiel Wacław Ob: z Turny nr 1259; Rulikowski Edw: Ob: z Lublina nr 625; Sokołowski Leopold Ob: z Czyżewa nr 1582; Hr: Walewski Stan: Wice Referendarz Rady Stanu z Konstantynowa nr 613; Zbyszewski Wiktor Ob: z Kurowa nr 625.

Wyjechali: Głogowski Stan: Ob: do Lublina; Izbiński Ign: Ob: do Kutna; Łaszczyński Adam Ob: do Kampinosa; Okęcki Józef Ob: do Krobowa.

Przyjechali koleją żelazną: Jarzębowski Wacław Budowniczy Machin z Poznania nr 2760; Kuznicow Juljan Ob: z Berlina nr 470; Kozłowski Alex: Urzędnik z Ostendy nr 1055; Lewenglick Juljan Doktor z Berlina nr 1778; Olendorf Henryk Kupiec z Paryża nr 1065; Słotwiński Lud: Ob: z Paryża nr 584; Siecheń Bron: Ob: z Drezna nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Jelski Tad: Ob: do Wiednia; Mirecki Winc: Aptekarz do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Lublina o godz: 1ej po południu; do Łomży o godz: 2ej po połud:; do Radomia o godz: 6ej po południu.— **Omnibusy**: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o godz: 6ej po południu; do Sochaczewa o godz: 6ej po południu; do Brześcia Lit: o godzinie 7ej po południu. — **Poczta Wozowa**: do Zamościa o godz: 10ej rano; do Płocka o godz: 9ej rano. Poczta konna: do Gniewoszowa o godzinie 12ej w południe.

Teatr Wielki. Dziś, *Faust*. Opera. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: C Nr 2).— Jutro, *Judyta*. Tragedja biblijna. (Drugie przedstawienie Pani *Ristori*).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Panna Mężatka.— Przysługa.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 10 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 80 do rs. 7 k. 5; żytą od rs. — k. — do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 k. 25 do rs. 2 kop. 40; gryki od rs. 3 k. 45 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 10 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 71 do rs. 2 k. 77; za garniec od rs. — k. 88½ do rs. — k. 90½.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 12 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 86⅔, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 68⅔, dają rs. — kop. —; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 109 k. 50, dają rs. 109 k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 25, dają rs. — kop. —; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. 25, dają rs. 72 k. 75; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 25 (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 29⅙, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. 25. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 13⅓; od listów zastawnych k. 18⅓; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 2 kop. 45⅚.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 232.

Czwartek. — Dnia 12go Października. — Rok 1865.

DONIESIENIA.

MAGISTRAT

MIASTA WARSZAWY.

W dniu 12 (24) Października r. b. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus, na wydzierżawienie dwóch zabudowań na Przedmieściu Pradze położonych, dawniej jedną rogatkę Petersburgską stanowiących, wraz z przyległemi placami na małe ogródki posłużyć mogącemi, na czas od dnia 1 Listopada r. b., do dnia ostatniego Września 1868 r. od summy dzierżawnej za każde z tych zabudowań ro rs. 40 rocznie do niniejszej licytacji ustanowionej. Warunki przejrzeć można w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych. (Dz. Warsz.).

Obstalunki na DRZEWO, opałowe szczapowe, tak twarde jak i miękkie, suche i zdrowe, oraz tak zwane sążniki rozważone w skrzyniach zamkniętych, opatrzonych plombą z cyfrą **J. S.**, przyjmują się w Handlu Win i Korzeni **W. Winkler**, przy rogu ulic Nowego-Światu i Ordynackiej, z tem nadmienieniem, iż Kantor podobnych obstalunków dawniej exystujący w Handlu pod firmą Frysztackiego na Nowym-Świecie, przeniesiony został do wyżej rzeczonego Handlu; przyczem zaręcza się za akuratną dostawę na miejsce, oraz za suche i zdrowe drzewo, po cenach nader umiarkowanych. (16,190.)

Ponieważ W. **Unisław Hewelke**, nabywszy u mnie **Zakład Mleczny**, w domu Wgo Korfa pod Nrem 2428 przy ulicy Nowolipie, dotąd pomimo terminu upłynionego, po odbiór nabytego Zakładu nie zgłosił się, a krowy nabyte przez niego potrzebują wygód, — wzywam przeto powtórnie przez pismo publiczne, aby w przeciągu najdalej 48 godzin, Zakład wspomniony odebrał, gdyż żadnej odpowiedzialności pod żadnym względem na siebie nie przyjmuję, a nie wiedząc gdzie ma mieszkanie w Warszawie, niniejszem wezwaniem o tem go uwiadamiam. (16252).

PRIMA-WEXEL wystawiony w Berdyczewie w dniu 16 (28) Sierpnia 1865 roku, na summę **Rs. 590 kop. 47**, przez Mośka Goldberg, ciągniony na Lewka Weidenfeld w Warszawie, na rzecz Gebr. Ch. et E. Trachtenberg, indosowany na Szulima Hammermann i przez tegoż na Arona Glas Kupca tutejszego pod Nrem 2261, cedowany, przypadkowym sposobem zagubiony został. Nikt z takowego korzystać nie może, gdyż zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. (15910).

W dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 11ej, z rana odbędzie się w Kancellarji Szpitala Dzieciątka Jezus, powtórna licytacja na dostawę dla tegoż Instytutu kartofli korcy 800 po kop. 90 za korzec i pasternaku korcy 100 po rs. 1. Warunki do tej licytacji przejrzeć można w Kancellarji Szpitala każdodziennie. (D. W.)



W dniu 10tym b. m., przy wyjściu z Teatru, zgubioną została Damska **PORTMONETKA**, w której znajdował się papierek dwudziesto-pięcio rublowy i drobną monetą Rs. 2, dziewięć marek pocztowych i notatki. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść za wynagrodzeniem na ulicę Mazowiecką pod numerem 1347, w mieszkaniu Wgo Pułkownika Zwiezdkina, Ner mieszkania 1. (Nr 16,227).



W dniu 9tym b. m., przechodząc ulicą Elektoralną i Orlą, zgubiono **Zegarek srebrny**, ankier kryty, na kopercie Ner 2,100, Tobias Londón. Łaskawy znalazca raczy odnieść go pod Ner 794, ulica Elektoralna, do P. Rzepeckiego, za co otrzyma nagrody Rs. 5. (Nr 16,215).

Potrzebny jest Uczeń do Cukierni,

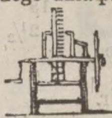
przy ulicy Miodowej wprost Rządu Gubernialnego. (16,149).

Pierwsza Wielka Wystawa Sztucznych Fotografji na szkle,

z najpiękniejszemi Widokami całej ziemi, w 1,000 exemplarzach, oraz 6cioma widokami Xiężyca. Wystawa mieści się w Sali Resursy Obywatelskiej, na Krakowskiem-Przedmieściu, otwartą jest z rana od godziny 10ej do 9ej w wieczór. Wstęp Kop: 60 i dla ubogich Kop: 2½. Sposobem Abonamentu kosztuje tuzin biletów Rs. 4 Kop: 50; pół tuzina Rs. 2 Kop. 25.— **A. Lau**, Fotograf. (16,191).



W dniu 12 (24) Października 1865 r., o godz: 4ej z południa, w Wydz: III Trybunału Cywilnego miejscowego, przed Wym Rożnowskim Sędzią tegoż Trybunału, odbędzie się ostateczna sprzedaż **NIERUCHOMOŚCI** w Warszawie pod **Nr 1029** położonej, do SS-rów Vievehger mianowicie: Pauliny z Vivehgerów Golanowskiej, Ludwiki z Vivehgerów Hall, Juljanny z Vivehgerów Wichert, oraz nieletnich dzieci Józefa Wilhelma Vivehgera należącej. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 28,832 kop. 61³/₈, jako szacunku przez biegłych wykrytego, lecz już o ¼ część zniżonego, Na vadjum złożyć należy summę Rs. 3,000 Warunki sprzedaży u Wgo Pisarza Trybunału Cywilnego Wydz: III, i u Ksawerego Chraszczewskiego Patrona w Warszawie pod Nrem 545 przy ulicy Długiej mieszkającego i sprzedaż tej nieruchomości popierającego, każdego dnia przejrzane być mogą. (16233).



Dwa Magle w dobrym stanie,

do sprzedania na Pradze, pod Nrem 172. Wiadomość u właścicielki tychże. (16188).

Lokal do wspólki,

dla porządnego Kawalera, składający się z 3ch Pokoi i Kuchni na parterze, za opłatą 80 rubli rocznie, w ratach kwartalnych. Opał i usługa wspólna, oddzielnie się opłaca. Wiadomość u gospodarza domu Ner 2979, przy ulicy Smolnej, front od Alei Jerozolimskiej. (Nr 16,251).

Rs. 1,000,



potrzebną jest summa Rs. tysiąc na drugi numer hypoteki ziemskiej. Wiadomość przy rogu ulicy Żabiej i placu Bankowego Ner 955, dom Janasza, sień pod daszkiem, drugie piętro, drzwi Nro 17a. (16,229).



Garnitur MEBLI mahoniowych,

złożony z Kanapy, 2ch Foteli i 8miu Krzeseł, prunelą w kwiaty krytych, są do sprzedania w domu Nro 2647a, pod Łabędziem, przy ulicy Marjensztadt. Wiadomość u stróża Jana. (Nr 16,216).



DOM do sprzedania,

w bliskości placu Śgo Alexandra; wiadomość pod Nrem 1618 lit: C, przy ulicy Żurawiej, Ner drugi mieszkania, pośrednictwo osób trzecich nie potrzebne. (Nr 16,214).



Fortepjan mahoniowy,

Fabryki Kralla i Sejdlera; **Pjanino** palisandrowe Fabryki Lipskiej, oraz orzechowe Fabryki Paryzkiej używane, są do sprzedania lub wynajęcia, pod Nrem 2468 ulica Nowolipie dom nowy Wolskiego, obok Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, Ner 7 mieszkania 1 piętro. (15,364.)

W świeżo odnowionej

RESTAURACJI,

przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 495, (po P. Chojnackim), dostać można codziennie smacznie i czysto przyrządzonych **ŚNIADAŃ, OBIADÓW** i **KOLACJI**, na porcje i pół porcje, z czem poleca się Szanownej Publiczności. — **J. Pietrusieńska**. (16,250).

NACZELNIK
ZAKŁADU WARZELNI SOLI W CIECHOCINKU.

Podaje do publicznej wiadomości, że w biurze Zakładu Warzelni soli w Ciechocinku, w dniu 13 (25) Października r. b., odbywać się będzie licytacja, in minus przez deklaracje opieczętowane na **dostawę różnych materjałów**, a mianowicie:

				rs.	kop.
1.	Bawełny kręconej na knoty funt: 25 po				75
	Konopi czesanych czystych, bez paździerza funt: 600, po				18
	Dratwin z czesanych konopi f: 150. .				20
2.	Blejwasu czystego f: 50, po . .				20
	Salamoniaku f: 30				31
	Miedzi nowej w prętach $1^1/_4$ gr:, f: 50 po				52
	Tygli grafitowych po mark 14, sztuk 3 po				66
	Tektury $^1/_4$" gr: 1 łokieć w kwadrat arkuszy 20				39
	Cyny angielskiej w prętach, f: 25 . .				50
	Kredy w kamieniu f: 100 . . .				3
	Pędzli mularskich dużych, sztuk 12 po .				50
	Skóry mastrychtowej grubej, w samych grzbietach f: 100, po			1	20
	Siarki f: 30				15
3.	Świec łojowych białych po pięć na funt, funtów 1,200, po				18
	Łoju topionego czystego, bez zgrzęzów f: 900				15
4.	Szufli olszowych dużych od 12 do 14" szer:, sztuk 360				18
	Mioteł brzozowych dużych sztuk 1,000 .				$2^1/_2$
	Trzonków grabowych dużych do młotów po 2 i $2^1/_2$' dług:, sztuk 300 . . .				5
5.	Stali angielskiej lanej gussthal $1^1/_2$" kwadr. f: 150, po . .				$3^1/_2$
	„ „ kutej płaskiej swejsthal f: 80				39
	„ „ „ 1 kwadr: . .				30
	Rzaszka v. piłka ręczna angielska szt. 1 .				75
	Strug prosty angielski szt: 1 po . .				75
	Szpagatu kręconego f: 250 po . .				$32^1/_2$
6.	Gwoździ Szpernali kutych, z giętkiego żelaza.kopa wagi funt:	7	kóp: 20		75
	„ Łatnali „	$1^3/_4$	200		25
	„ Bretnali „	$1^1/_2$	100		$22^1/_2$
	„ Szpernali masz: „	7	120		48
	„ Łatnali „	$1^3/_4$	100		20
	„ Bretnali „	$1^1/_2$	100		18
	„ Zamkowych całych		30		$8^1/_2$
	„ Pół-zamkowych		50		6
	„ Gontali		40		10

Dostawa tych materjałów ma nastąpić najpóźniej do dnia 30 Listopada r. b. Vadjum do licytacji wymagane jest w $^1/_{10}$ części, kaucja zaś w $^1/_4$ wylicytowanych materjałów.

Bliższe warunki dotyczące tej licytacji przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych, w biurze Naczelnika Kancellarji Banku Polskiego i w biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku.

Deklaracje winny być spisane podług wzoru poniżej zamieszczonego i złożone pod adresem „do własnych rąk Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, deklaracja na dostawę materjałów", przyjmowane zaś będą najpóźniej do godziny 11ej z rana w dniu licytacji, późniejsze lub nie formalne przyjętemi nie będą.

Rejewski.

Wzór do Deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z dnia 10 (22) Sierpnia 1865 r., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawić (tu wymienić materjały i cenę literami) pod warunkami mnie znanemi. Vadium w ilości Rs. (wymienić) w Kassie Zakładu złożyłem, jak kwit załączony przekonywa, po które w razie nie utrzymania się zgłoszę.

Mieszkam . . . . .

Pisałem dnia . . . .

(Podpis deklaranta.)

(Dzien. Warsz.)

LAMPY NAFTALINOWE.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w Handlu moim, przy ulicy Krak: Przedmieście, obok Kościoła po-Karmelickim Ner 386 (42), urządziłem **SKŁAD LAMP NAFTALINOWYCH wszelkiego rodzaju**, zbudowanych podług najlepszych konstrukcji i w najnowszych fasonach, jako to: Lampy Stołowe, Wiszące Salonowe, Ścienne, Kuchenne i t. d., w rozmaitej wielkości. Nadmieniam przytem, że Lampy te pochodzą z Fabryk Zagranicznych zaszczytnie znanych, Dytmara i Stolwasera, i że są sprzedawane po cenach bardzo umiarkowanych. W tymże samym Składzie, dostać można wszelkich przyborów do Lamp należących, jako to: Globów, Tulipanów, Cylindrów, Daszków, Knotów, Nożyc i t. d.; jakoteż **NAFTALINY Kirasimo**, w najlepszym gatunku na kwarty, garnce i beczki; oraz przyjmuje wszelkie reparacje Lamp Naftalinowych, Lampy zaś olejne mogą być przerobione na Naftalinowe małym kosztem i w czasie jak najkrótszym.

LEOPOLD ZAJĄCZKOWSKI. (15,722.)

Potrzebne są zaraz

Dwa Pokoje z Kuchnią, z Meblami lub bez.

Wiadomość w Hotelu Polskim Nr 15. (16,228).

Znana **OWOCARNIA** istniejąca przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, obecnie przeniesioną została do Bramy Teatralnej, do Sklepu gdzie dawniej sprzedawaną Wodę Sodową, w której dostać można **Winogron**, oraz rozmaitych **Owoców**, które po cenach najumiarkowańszych sprzedają się, z czem ma zaszczyt polecić się Szan: Publiczności. Do tegoż Składu nadszedł świeży Transport **Gruszek** Francuzkich, oraz nadeszły Białe-bery, Szare-bery i Cukier-bery. (15,784).

BLACHA ŻELAZNA BELGIJSKA,

do pokrywania dachów.

Blachę żelazną dachową, wielkości 30 X 60 cali angiel:, różnej grubości, po 8, 9, 9½ i 9¾ blach na centnar 100-funtowy, wyrobioną z najlepszego żelaza (fer melangé), posiadającą giętkość, trwałość i moc, w przymiotach wyższą od blachy Angielskiej, choć w równej z nią cenie, otrzymał: **Dom Handlowy H. J. Grabowskiego**, w pałacu Hr: St: Potockiego na Krakowskiem-Przedmieściu Ner 415, wprost Kościoła po-Karmelickiego. — Tamże przyjmują się zamówienia na większe dostawy terminowe, obstalunki na blachę kotłową, formy do cukru i t. d.; słowem na wszelką tego rodzaju produkcję fabryk Belgijskich. (13,084.)

Prawdziwa Düsseldorfska

MUSZTARDA.

Oryginalna, niczem nie zaprawiana, dla amatorów wybornej Musztardy, nadszedł pierwszy transport do Głównego Składu w Zakładzie **A. B. Elsner**, Krak.-Przedm. Nr 9, dom Wgo Grodzickiego. Musztarda ta, pomimo umiarkowanej ceny, nadzwyczaj smaczna i dla tego na najwykwintniejszych stołach może być konsumowaną. Wazka w lepszym gatunku złp. 3 gr. 10, Wazka tej samej domowej złp. 2 gr. 15. Dla PP. kupców i handlujących odstępuje się rabat. Przesyłka na prowincję uskutecznia się jak w latach zeszłych przez furmanów. (15,335.



Fortepjan mahoniowy,

o pół siodmy oktawy, do sprzedania za nader przystępną cenę. — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Ner 1403, dom J. P. Maringe; Stróż wskaże. (16,226.)

Potrzebny jest Uczeń,

dobrej konduity do Złotnika. — Wiadomość wprost Saskiego Placu, w domu PP. Wizytek Ner 389. (16,253.)

Potrzebną jest Panna,

kompletnie uzdatniona do Magazynu Strojów i **PANNA** do szycia Bielizny, ulica Długa dom Elerta, Ner 543. — Tamże przyjmuje się wszelkie roboty Damskie i Bieliznę. (15,574.)

Potrzebna jest Bona Niemka,

do 4-letniego Chłopczyka, znająca chociaż trochę język Ruski, do familji, która wkrótce do Drezna wyjeżdża, zgłosić się ma do domu Roberta Bothe, na Nowy-Świecie, od godziny 10ej do 12ej z rana. (15907).

Ktoby z PP. Budowniczych potrzebował **zdolnego**

do planów Rysownika,

raczy swój adres zostawić w Składzie Papieru Wojczyńskiego, obok Redakcji Kurjera Warszawskiego. (15855).

PP. Właściciele Restauracji, Cukierni, Bawarji i wszelkich innych t. p. Zakładów, mogą nabyć w Drukarni J. Tomaszewskiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 600,

Uwiadomień

ostrzegających Gości o osobiste pilnowanie swoich Rzeczy, stosownie podług wyższego rozporządzenia. (15,799).

BONA FRANCUZKA,

potrzebną jest do domu bardzo przyzwoitego i zacnego, gdzie obok odpowiedniego wynagrodzenia, zapewnia się należne względy i porządne utrzymanie. Osoba interessowana raczy zostawić swój adres w Redakcji. (15575).



W domu pod Nrem 1487b, przy ulicy Sosnowej, jest zaraz do sprzedania

Pojazd lekki, silnie zbudowany,

na leżących resorach, mogący służyć za dorożkę. Cena rs. 250. Wiadomość u właściciela domu, na miejscu. (15908).



Jest do sprzedania

Koczobryk z fordeklem,

w dobrym stanie — Wiadomość u Wgo Krupe, pod Nrem 615b, przy ulicy Niecałej. (16,218.)



Dnia 8go b. m., t. j. w Niedzielę, o godzinie 10ej z rana, wybiegł na ulicę z domu PP. Kanoniczek przy ulicy Bielańskiej, **PIESEK** z rassy Charcików Angielskich, koloru szarego, mający piersi białe i na łebku przedział biały, pod przednią łopatką liszaj a na tylnej znak jakby wypalony, bez żadnej na szyi obróżki. Znalazca raczy go odprowadzić za nagrodą, do domu P. Jaworskiego Nr 2678 przy ulicy Bednarskiej, na 2gie piętro, do mieszkania pod Nr 4. Stróż domu wskaże. W przeciwnym razie poszukiwania prawne poczynione zostaną. (16,189).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.